

# Tatry grantów i strzyżone niziny dotacji statutowej

Badania naukowe nie chcą – i to na szczęście – zmieścić się w przewidywanych planach oraz długofalowych perspektywach. Tak jest też, w niektórych przypadkach, z ich finansowaniem: projekty badawcze są tak różne, że przekraczają pola arkuszy kalkulacyjnych. Dyskusja po poważnym artykule prof. Andrzeja Jajszczyka („PAUza Akademicka” 202) dotyczy sprawy projektów badawczych, takich jak eksperymenty LHC, których skala czasowa budowy oraz eksploatacji o rząd wielkości przekracza skalę obecnych grantów badawczych (prof. Agnieszka Zalewska, „PAUza Akademicka” 203; prof. Jan Królikowski, „PAUza Akademicka” 208/209).

Krajobraz finansowy badań naukowych to góry i równiny: Tatry (bo niestety nie Himalaje) grantów i monotone mazowieckie niziny badań statutowych jednostek naukowych.

Wspomniana dyskusja dotyczyła priorytetowych i ważnych kierunków badań, tymczasem zachodzą poważne zmiany w zakresie badań statutowych, w każdym razie tych realizowanych przez jednostki podstawowe wyższych uczelni. Trawa na równinach badań statutowych jest strzyżona z roku na rok niżej: obniża się stale poziom dotacji statutowej. Konsekwencje tego faktu dla jednostek akademickich, jak również dla idei i misji uniwersytetów, mogą być bardzo poważne. Zauważa to prof. A. Jajszczyk, pisząc w podsumowaniu swojego tekstu, że potrzebne jest *wspomaganie statutowe, pozwalające na podstawowe utrzymanie infrastruktury badawczej w czasie, gdy brak jest finansowania grantowego*.

Aparatura badawcza nie może (nie powinna!) być odłożona na półkę, gdy skończy się grant, a losy następnego wystąpienia mogą zależeć od minimalnych różnic w rankingu wniosków. Akademicki zespół naukowy to nie tylko nauczyciele akademicy, którzy na swoje utrzymanie zapracują działalnością dydaktyczną, ale też pracownicy techniczni. Są oni niezbędni przy utrzymaniu aparatury i pracują nad jej rozwojem. Ich kwalifikacje często są unikatowe. Są wśród nich osoby z dyplomem nauk technicznych, zafascynowane możliwością pracy w środowisku badawczym, działającym na granicy możliwości oferowanych przez współczesne technologie

i stymulującym rozwój tych technologii (informatycznych, elektronicznych, genetycznych...). Osoby takie zasługują na stabilność zatrudnienia – stabilność wykraczającą poza kilkuletni okres realizacji typowego grantu badawczego.

W jednostkach akademickich nauczanie studentów nauk przyrodniczych odbywa się w ścisłym związku z badaniami naukowymi. Badania, w których uczestniczy młoda kadra, powiązane z przygotowaniem pracy magisterskiej (też licencjackiej), mają krótki horyzont czasowy, wynikający z harmonogramu studiów; horyzont zbyt krótki na wystąpienie, ocenę oraz realizację indywidualnego projektu naukowego. Dotacja dydaktyczna jednostek uczelnianych jest całkowicie niewystarczająca na pokrycie kosztów takich badań.

Dążenie do finansowania badań naukowych wyłącznie przez system grantowy, przy minimalizowaniu dotacji na badania statutowe jednostek akademickich, stwarza zagrożenie dla pięknej nadziei wyrażonej przez profesora J. Wilkina w czasopiśmie Uniwersytetu Warszawskiego (kwiecień 2013)\*: *Uniwersytet pozostanie miejscem, gdzie rozwija się nauka i tworzy nowa wiedza; pozostanie też miejscem kształcenia, gdzie studenci najpierw uczą się, jak korzystać z wiedzy, jak odróżniać „ziarno od plew”, a potem jak tę wiedzę wzbogacać*. Zanik finansowania statutowego doprowadzi do sytuacji, gdy „ziarno od plew” będziemy umieli/uczuli odróżniać tylko w tym zakresie wiedzy, który jest uznawany przez jednostki finansujące za wart wsparcia. Stanowi to zagrożenie dla tych badań naukowych, które nie znajdują się na „liście przebojów” jednostek finansujących lub nie obiecują potencjalnych zastosowań w wyraźnej perspektywie czasowej.

Dotacja statutowa dla jednostek akademickich, czyli ta trawa na nizinie badań, powinna być utrzymywana na odpowiednim poziomie jako zaczyn nowych obserwacji i odkryć (jak kupowanie losów na loterii), jako ważny element wspomagający utrzymanie aparatury i rozwój młodej kadry poprzez udział w badaniach o szerokim zakresie tematycznym. Historia nauk przyrodniczych dostarcza wielu przykładów, jak badania marginalne stały się pierwszoplanowymi.

TOMASZ MATULEWICZ

Instytut Fizyki Doświadczalnej  
Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

\* „Uniwersytet Warszawski. Pismo Uczelni”, nr 2 (62), Marzec–Kwiecień 2013.